

Józef Dajczak

Nowa gałąź wiedzy pedagogicznej tzw. "Meso-pedagogia"

Collectanea Theologica 24/1-4, 241-265

1953

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Józef Dajczak

NOWA GAŁĄŻ WIEDZY PEDAGOGICZNEJ
TZW. MESO-PEDAGOGIA ¹⁾

1. Struktura wychowania składa się z wielu współzależnych od siebie członów, koncentrujących się dookoła jednego spośród nich, jako swego punktu ciężenia. Tym właśnie centralnym ośrodkiem jest cel wychowania, oparty na ideale, należycie wyjaśnionym i wielce umiłowanym przez wielu, który się stał atrakcją potężną do czynu w jego służbie. Mniej lub więcej ucieleśnił już ów ideał w swym życiu nauczyciel, duchowy przewodnik młodzieży, przez który się przeobraził w osobowość pedagogiczną, w oparciu zarazem o wszystkie atrybuty dobrego nauczyciela. Osobowość nauczyciela jest po celu wychowania drugim członem bardzo doniosłym w procesie wychowania. Dobry wpływ bowiem człowieka na człowieka jest nie tylko owocem jego sprawności technicznych, zawodowych, ale raczej owocem jego zharmonizowanego duchowego życia (Foerster). Atoli zabiegi pedagogiczne nauczyciela wobec ucznia powinny w nim wywoływać pozytywne reakcje, postawę aktywną, w procesie przysparzania mu dóbr kulturalnych, na podstawie których mógłby udoskonalić swe życie i tym samym uszczęśliwić siebie i przyczynić się do uszczęśliwienia drugich. Wychowanek więc, drugi partner w przebiegu wychowania, uświadomiony i uaktywniony odnośnie do tego celu, jest trze-

¹⁾ Na podstawie rozprawy Romuald Zaniewski. Docteur en Science pédagogiques, *Les théories des milieux et la pédagogie mésologique* 1952, Éditions Casterman, Str. 282.

cim głównym członem struktury wychowania, uzależnionym wraz ze swym wychowawcą od celu wychowania. W nauczaniu wychowującym posługuje się nauczyciel dobrą metodą, jako funkcją swej osobowości pedagogicznej, która wraz z wykształceniem wszechstronnym i charakterem składa się na jego talent nauczycielski. W swym zestroju wewnętrznym może on być ponadprzeciętny lub przeciętny. W każdym wypadku jest on czwartym głównym czynnikiem spójnego układu wychowania szkolnego, na usługach urzeczywistniania celu wychowania. W końcu piątym głównym członem struktury wychowania jest środowisko, otoczenie fizyczne, społeczne i kulturalne ucznia, bądź jako tajny i nieświadomy, bądź też jako jawny i świadomy czynnik wychowawczy.

2. Na ten właśnie element twórczy w genezie młodej osobowości ludzkiej w procesie wychowania, skierował swą naukowo-pedagogiczną działalność Romuald Zaniewski, doktor nauk pedagogicznych, uczeń Adolfa Busemanna, prof. Uniw. w Marburgu, najwybitniejszego w obecnej dobie przedstawiciela tej dziedziny pedagogii. Utrzymuje bowiem, że współczesna pedagogika stoi pod znakiem szczególnego zainteresowania wpływem wszechstronnego środowiska na tworzącą się osobowość. Ten problem jest mało dotychczas zbadany i należy też do „crux psychologica“ i „sociologica“, w tym mianowicie przedmiocie, co człowiek natury, który się wziósł do wyżyn stopnia kultury, zawdzięcza w swym nowym stanie własnej twórczości, w oparciu o swe podłoże wyposażeniowe, a co drogą „międzyosobowej dyfuzji“ psychicznej przyswoił sobie od swego otoczenia społecznego i kulturalnego. Socjologowie, przyrównujący organizm społeczny do organizmu biologicznego, zwierzęcego, i uważający człowieka za rozwinięte zwierzę, twierdzą, że człowiek kulturalny jest we wszystkich swoich czynach, myślach, sposobie życia niczym innym, jak wytworem „duszy kolektywnej“ społeczności, która żyje bytem odrębnym, w stosunku do swych jednostek. Nie jest on zatem twórcą siebie samego, jako osobowość, ale jest biernym i bezwolnym produktem swego środowiska. Co było w jego przodkach zwierzęcym instynktem, to

się w nim, kulturalnym bycie ludzkim, zmodyfikowało w przyzwyczajenia, nawyknięcia uduchowione, nałogi intelektualne, moralne, estetyczne, w ustabilizowane działania praksyjne, pod naciskiem bodźców i kierownictwem czynników środowiska. Obozowi socjologiczno-biologicznemu przewodzą August Comte i Emile Durkheim.

Z przeciwnym założen wychodzą w tej kwestii rzecznicy obozu społeczno-psychologicznego. Niewątpliwie, twierdzą oni, życie indywidualne jednostek jakiejś zbiorowości jest uwarunkowane wieloma czynnikami kolektywnej duszy czyli wielkości metafizycznej społeczności, lecz z drugiej strony i życie samej zbiorowości jest z pewnych względów psychologiczną kreacją jednostek. One bowiem reagują na podniety otoczenia obiektywnego, fizycznego czy społecznego selektywnie, przez swe środowisko subiektywne, z nimi ściśle sprzężone, na mocy psychicznej katalizy, powinowactwa psychicznego, zachodzącego między strukturą ich wrodzonej osobowości, odnośnie do warstwy wyposażeniowej, dyspozycyjnej, a strukturą podniet środowiska obiektywnego (Wirkwelt). Jeśli takowe powinowactwo duchowe nie istnieje między jednostką, a jej środowiskiem, wpływy ostatniego na nią są minimalne. Środowiska subiektywnego, będącego dla jednostki, jakgdyby bańką mydlaną, w której ona tkwi (Mysłakowski), nie można utożsamiać ściśle, ani z jej świadomością (Bewusstsein) ani też z przeżyciami (Erlebnis). Jego istota bowiem wspiera się na wrodzonych zarodkach cech. Niektórzy psychologowie nazywają środowisko subiektywne człowieka jego środowiskiem psychologicznym. W oparciu o to wrodzone podłoże człowiek jest w sferze duchowej swego życia panem swego środowiska, a nie narzędziem, maszyną, człowiekiem-robotem, poruszonym ślepą energią, ani nie jest zestrojem popędów i instynktów, pozbawionym poczucia odpowiedzialności i zdolności wolności woli, ani też nie jest produktem ślepego przeznaczenia, lecz „dobrze uformowanym stworzeniem, mikrokosmosem psychiczno-duchowych sił, których pierwszą i ostatnią, siłą-matką wszystkich i ukoronowaniem wszystkich jest miłość“. Tak się wyraził o stosunku jednostki ludzkiej do jej

środowiska A. Busemann, w przedmowie do omawianej rozprawy Zaniewskiego.

Na podstawie dynamiki środowiska psychologicznego, ustosunkowanego aktywnie i selektywnie do środowiska zewnętrznego, człowiek doznaje, doświadcza i przeżywa swe środowisko fizyczne, społeczne i kulturalne. Przeżycie zaś środowiska należy do istoty jego pojęcia (według Busemanna). Z tych fenomenów psychicznych wynika według niego siedem odmian przeżyciowego środowiska, będących wytworem samego człowieka. Zestawia je Zaniewski w swej książce, w krótkim autorzowanym streszczeniu klasycznego dzieła wzmiankowanego autora, zatytułowanego: *Handbuch der paedagogischen Milieukunde* (1927): a) *Innenwelt* (La monde interne), to struktura światopoglądu człowieka wrodzona i ukształtowana z zewnątrz; b) *Aussenwelt* (La monde externe), świat zewnętrzny w najogólniejszym ujęciu; c) *Umwelt* (Le monde environnant), odpowiednik pojęcia „*environnement*“ w nauce środowiskowej angielskiej, oznacza wszystko ze świata zewnętrznego, co wchodzi w styczność z wewnętrznym światem człowieka; d) *Mitwelt* (Le monde avec lequel on vit), podmiot kolektywny, „*My*“, z którym się żyje; jego przeciwieństwem jest *Gegenwelt* albo też „*Eigenwelt*“, świat wyobraźni, fantazji i pamięci; e) *Werkwelt* (Le monde des valeurs de civilisation concrètes), świat wartości cywilizacji materialnej; f) *Überwelt* (Le monde des valeurs abstraites), świat wartości abstrakcyjnych (religia, moralność, nauka).

Synteza wszystkich wymienionych środowisk przeżyciowych jest francuskie pojęcie środowiska, wyrażone przez „*milieu*“. Obejmuje ono w swym zakresie znaczeniowym zarówno warstwę fizyczno-biologiczną, sferę społeczną, jak też „*ideosferę*“, czyli świat wartości duchowych. Jego korelatem nie jest w literaturze niemieckiej „*Umwelt*“, ani w literaturze angielskiej „*environnement*“. Te bowiem terminy określają raczej środowiska, fizyczne i biologiczne, a więc otoczenia niestałe, przejściowe, spontaniczne, nieuświadomione. Natomiast „*milieu*“ oznacza środowisko przeżyte i zasymilowane, bliższe czło-

wieka, bezpośrednio, bardziej intymne. Ono szczególnie jest czynnikiem wychowawczym i twórczym osobowości duchowej. Lecz w literaturze francuskiej termin „milieu“ jest używany w obydwu znaczeniach i Zaniewski używa go także dwuznacznie. Odpowiednikami „Umwelt“ i „Environnement“ jest w literaturze polskiej „środowisko“, „otoczenie“, „układ otoczeniowy“ i „układ przedmiotów otaczających“. Natomiast nie posiadamy jeszcze, o ile mi wiadomo, w literaturze polskiej, terminu na określenie „milieu“, w ścisłym znaczeniu, środowiska przeżywanego i asymilowanego. W pewnej mierze odpowiada mu wyraz „ognisko“ cywilizacji, kultury, rodzinne, który obejmuje zarówno bio- socio- i ideosferę otoczenia człowieka. Niemniej również termin „środowisko“ wyraża, podobnie jak „milieu“ środowisko w szerszym i ścisłym znaczeniu. Mówi się przecież o środowisku polskim, europejskim, amerykańskim, szkolnym, parafialnym, rodzinnym itd., jak też o środowisku kontynentalnym, nadmorskim, górskim, zwierzęcym, roślinnym itd. Wyraz zatem „środowisko“ posiada w naszej literaturze naukowej także podwójne znaczenie przeżyciowe, a więc również, co do środowiska nieograniczone, z aspektu na świat wartości abstrakcyjnych (Uberwelt), oddziaływujących na człowieka, które mogą być treścią jego przeżyć, jak też może oznaczać świat otaczający.

W obozie zatem socjologiczno-psychologicznym, w kwestii „środowisko-osobowość“ przyjmuje Zaniewski za Adolfem Quetelet'em, Gabrielem Tarde'em, Mc Dougall'em i innymi, że istotnym czynnikiem ludzkiej społeczności jest człowiek, jako jednostka. Dzięki swemu instynktowi socjalnemu, jak twierdzi Quetelet, przyczynia się on do powstania jakiejś części wielkiego organizmu społecznego, który zdobywa kolejno swe własne życie, wsparte głównie na człowieku, poddającym się nawet niedobrowolnie jego hegemonii i utrzymującym organizm społeczny przy życiu przez swe schematyczne postępowanie, unormowane prawem społeczności. Człowiek jako jednostka jest również punktem ciężenia struktury organizmu społecznego, dowodzi dalej Quetelet. Wszystko bowiem oscyluje w organizmie spo-

łecznym dookoła człowieka, bądź w zakresie jego powinności względem zbiorowości, bądź też świadczeń ostatniej na rzecz swej jednostki. Wreszcie z podłoża postawy społecznej wobec zbiorowości człowiek, jako istota wolna, przyczynia się swym osobistym wkładem pracy do pomnożenia dóbr kultury materialnej i duchowej swej grupy społecznej, z poczucia wdzięczności względem niej za wychowanie i wykształcenie i przygotowanie do roli społecznej w jej łonie. Człowiek kultury jest więc zgodnie z systemem socjologiczno-psychologicznym, rzeźbiarzem swej duchowej struktury życiowej, jakkolwiek drogą infiltracji psychicznej przenika go i cechuje wielkość metafizyczna jego narodu, w zależności oczywiście od jego z nią współdziałania. Zaniewski nazywa system psychologiczno-socjologiczny, oparty na solidarnej współpracy jednostek i całej zbiorowości społecznej, w służbie jednych i tych samych najwyższych celów najcenniejszą spuścizną społeczną po drugiej połowie XIX wieku. Wielce ceni Gabriela Tarde'a, który jest najwybitniejszym przedstawicielem tego obozu.

3. Problem środowiska w wychowaniu jest więc dziś, w dobie socjologizmu w pedagogice bardzo aktualny, z punktu rozwiązania problemu „środowisko-osobowość-kultura“. Człowiek i społeczność, mówi Busemann w przedmowie do omawianej rozprawy zostali równocześnie stworzeni tak, jak „człowiek i mowa, mowa i myślenie i odpowiedzialność“. Środowisko społeczne i osobowość duchowa, jako totalny charakter człowieka są względem siebie korelatami, czynnikami współzależnymi od siebie strukturalnie, wewnętrznie, organicznie, zarówno w swym istnieniu, jak i wytwarzaniu dóbr kultury. Ich rozwój jest warunkowany zarówno współdziałaniem wybitnych, utalentowanych jednostek, jak też współpracą całego sztabu przeciętnych pracowników. Zbiorowość społeczna pomaga też geniuszom i talentem do zaktualizowania i rozwinięcia do stopnia mistrzowskiego ich uzdolnień. Bez niej mogłyby one zmarnieć i zaniknąć całkowicie.

Jednakże problem wpływu środowiska w procesie wychowania, jako czynnika bardzo dziś aktualnego, jest także podyk-

towany, zdaniem Zaniewskiego, wewnętrznym rozwojem struktury nauk pedagogicznych. W swej koncepcji mesologicznej oparł się na Bertillonie (Art. „Mesologie“ w „Dictionnaire encyclopedique des sciences medicales“, Paris, 1893). Ten uczony badacz twierdzi, że w ogólności wiedza ludzka przechodzi w procesie swego stopniowego rozwoju przez trzy etapy. Najpierw studiuje się wewnętrzne formy poszczególnych gałęzi nauk. Na tym stopniu zrodziła się geometria dla ciał nieożywionych i anatomia dla ciał ożywionych. Gdy te nauki później pogłębiono, przystąpiono do zbadania cech wewnętrznych materii nieorganicznej i funkcji ciał organicznych. Na tej drodze przysła kolej na powstanie w świecie naukowym fizyki i fizjologii. Z kolei poddano badaniom ścisłym stosunki zachodzące pomiędzy bytami nieorganicznymi i bytami organicznymi w ich spoi-
sty, wewnętrznych układach. Na tym tle wyrosła nowa gałąź wiedzy przyrodniczej chemia we fizyce i mesologia w biologii. Ostatnia nauka rozwinęła się z ekologii (ολκος dom i λόγος słowo), która jest nauką o całokształcie stosunków, zachodzących między organizmami, a otaczającym je zewnętrznym światem, określającą organiczne i nieorganiczne warunki ich bytowania. Z ekologii ogólnej powstała z czasem ekologia ludzka. Nową gałąź nauki poświęcono wyłącznie zbadaniu związków zachodzących między człowiekiem i jego środowiskiem fizycznym i społecznym. Celem tej nauki miało być studium nad zagadnieniem, jaką część swych zdobyczy i osiągnąć w rozwoju fizycznym, intelektualnym i moralnym zawdzięcza człowiek swemu otoczeniu. Nową nazwę nadał tej nauce wzmiankowany już dr Bertillon (Revue de Biologie, Paris, 1860). Nowa nazwa pochodzi od słowa greckiego: μεσέω leżeć w środku, trzymać środek i od rzeczownika: λόγος słowo. Z aspektu więc etymologicznego oznacza ta nazwa naukę o pewnym przedmiocie, który się znajduje wśród innych przedmiotów. Przy tym ten pierwszy przedmiot, znajdujący się wśród innych przedmiotów jest najważniejszy, gdyż jego właśnie obecność tworzy z przedmiotów otaczających go, jego środowisko. Z aspektu rzeczowego mesologia nie wnosi nic nowego w stosunku do ekologii do swego

przedmiotu. Jej celem jest również śledzenie wpływów środowiska na organizmy i rejestrowanie zmian i modyfikacji, jakie stąd w nim zaistniały.

Po wyjaśnieniu etymologicznym i rzeczowym mesologii, gałęzi wiedzy przyrodniczej, która objęła także inne dziedziny nauk, powracamy do wywodów Zaniewskiego na temat aktualności w ramach nauk pedagogicznych specjalnej nauki o środowisku, jako czynnika wychowawczym. Analogicznie do sukcesywnego rozwoju nauk przyrodniczych, zauważa on, można zobrazować stopniowy rozwój nauk pedagogicznych. W epoce pedagogii, która stała pod panowaniem werbalizmu w nauczaniu i dyscypliny przymusu, obejmującej czasy starożytne, średniowieczne i nowożytne do połowy mniej więcej XIX wieku, zajmowano się tylko zewnętrznymi formami nauczania i wychowania. Zorganizowano więc szkoły, najpierw prywatne, następnie państwowe, bez uwzględnienia jednakże ich związku z życiem społecznym poszczególnych ośrodków kulturalnych, oraz indywidualności wychowanków szkolnych. Szkoła była w swych programach nauczania odizolowana od codziennego prądu życia młodzieży, uczyła wprawdzie, ale nie życiowo i nie w duchu społecznym. Wszyscy też uczniowie byli w niej jednakowo traktowani, podług jednego fasonu i tresowani według jednego modelu schematycznego. Oto szkoła i pedagogia zewnętrznego przymusu, inicjalnego stopnia anatomicznego.

W drugiej atoli połowie XIX wieku nastąpiła wielka już zmiana w programie nauczania szkolnego i w wychowaniu szkolnym. Pod wpływem genialnych pedagogów nowożytnych, których poczet rozpoczął Komeński, Pestalozzi, św. Jan de la Salle, zwany „Pestalozzim katolickim“, Herbart i inni, zwraca się już w pedagogii więcej uwagi na indywidualności dzieci, na wzbudzanie w nich zainteresowań i zamiłowań do nauki. Nauczyciele stosują się również do psychicznych faz rozwojowych dzieci i młodzieży. W wyniku tych przemian w metodach nauczania nauka straciła swą szablonowość, a pedagogika przymusu przeobraziła się w pedagogię zainteresowania. I klasa szkolna nie jest w tym systemie niezorganizowaną zbieraniną jednostek,

ale już jednością organiczną przepojoną jednym duchem, jedną wspólnotą duchową, której ton zasadniczy nadaje nauczyciel. W ten sposób pedagogika weszła już na drugi stopień swego rozwoju. Nie zajmuje się już więcej jedynie zewnętrznymi formami organizacji szkolnej, lecz także jej wewnętrzną funkcjonalnością. Oto fizjologia pedagogiczna, która nastąpiła po anatomii pedagogicznej, ograniczonej na ogół do zewnętrznej struktury szkolnej. W końcu wchodzi pedagogika, ciągnie dalej Zaniewski, na trzeci stopień swego rozwoju, mianowicie na stopień mesologii. Pedagogowie zwracają już teraz baczną uwagę nie tylko na formy zewnętrzne klasy szkolnej i całej szkoły, nie tylko na indywidualizację nauczania i stwarzania w klasie szkolnej i całej szkole atmosfery rodzinnej, lecz również przedmiotem ich troskliwych badań są uczniowie, pod aspektem wpływu na ich osobowość ich rówieśników z klasy szkolnej i całej szkoły. Żywo się także interesują oddziaływaniem wychowawczym na nich samego gmachu szkolnego z jego klasami i ich urządzeniami oraz pomocami naukowymi. Ważnym przedmiotem ich zainteresowań jest szczególnie program nauki szkolnej, co do jego wpływu na wykształcenie i wychowanie uczniów, jak również ich praca fizyczna, umysłowa i duchowa w szkole, następnie życie stowarzyszeniowe, wycieczki, sport itp.

Oto powody, którymi Zaniewski uzasadnia potrzebę wprowadzenia nowej gałęzi wiedzy do nauk pedagogicznych i którą nazywa pedagogiką mesologiczną (środowiskową), albo mesopedagogią. Dla niej wyznacza również cel i miejsce w strukturze nauk pedagogicznych, oraz podaje zarysy przyszłego podręcznika pedagogiki środowiskowej. O tym traktuje w drugiej części swej rozprawy, do której jeszcze powrócimy.

4. Pragnie jednak nowych adeptów zapoznać dokładnie w części pierwszej rozprawy z pojęciem środowiska i jego zasadniczymi postaciami. Następnie z wielkimi epokami rozwoju nauki o środowisku fizycznym i społecznym od Hippokratesa z Kos, Platona i Arystotelesa począwszy, poprzez Strabona, Cicero, Senekę i innych mesologów antycznego świata. Problemy mesologiczne nie były też nieznanymi Tertulianowi, św. Au-

gustynowi, św. Tomaszowi z Akwinu, Michałowi Aniołowi Buonarrottiemu, Machiavallemu i innym.

Wymienieni autorowie poruszali myśli mesologiczne przygodnie, w związku z historią, filozofią, geografiami i medycyną. Epokę współczesną specjalnych rozpraw mesologicznych rozpoczęli w dziedzinie historii filozofii Ibn Khaldon, Jean Bodin, Ch. Montesquieu, J. J. Rousseau, J. G. Herder, H. Th. Buckle i Edgar Quinet, zaś w dziedzinie biologii Lamarck i Darwin.

Obok historyków i naturalistów zajęli się badaniami mesologicznymi także antropogeografowie. Ich poczet rozpoczyna wspomniany już Strabon, historyk i geograf grecki. W jego ślady poszli A. Humboldt, K. Ritler, Fr. Ratzel, Vidal de la Blache, Semple, Huntington, Le Play i inni.

Mesologię społeczną inicjuje w dziejach ludzkości Platon. Jego myśli mesologiczne są do dziś przewodnimi motywami wszystkich społecznych mesologów. „Życie społeczności uszlachetnia, twierdzi on, egzystencję człowieka. Ono urzeczywistnia coś z bóstwa w opętanej rasie ludzkiej, jeśli zdoła utrwalić w duszach prawdziwy i trwały pogląd na piękno, dobro i prawdę“. Podobne zdania spotyka się u Arystotelesa i u współczesnych socjologów z Comte'em i Durkheim'em na czele. Nauka chrześcijańska o mesologii społecznej jest wybitnie spiritualna, w przeciwieństwie do pozytywizmu społecznego comtystów. Jej koncepcję przedstawiał wiele razy św. Paweł Apostoł w swych Listach, w których traktował o Mistycznym Ciele Chrystusa. W wiekach średnich rozprawiał o niej wzmiankowany już św. Tomasz z Akwinu, jako jedyny w swej epoce. Jakkolwiek się ujmuje środowisko społeczne, to jednak jest ono całkowicie różne od środowiska fizycznego, które zresztą człowiek także przekształca i stwarza.

O środowisku społecznym powstały w ramach ekologii ludzkiej w b. stuleciu różne koncepcje, w zależności od ideologii społeczno-biologicznej, czy społeczno-psychologicznej. Do nich należą koncepcja społeczno-psychologiczna J. W. Bewsa, naturalistyczno-socjologiczna Roberta Parka, grzesząca przeciw swym założeniom i najmniej stosowna, koncepcja geograficzna H. Bar-

rows'a, M. Sorre'a. Celem mesologii ludzkiej geograficznej jest wedle ostatniego mesologisty „baczne śledzenie pasjonującej gry akcji i reakcji, walki i sojuszu, między człowiekiem, a jego naturalnym środowiskiem, w oparciu o prawa biologii“. Jednakże zdaniem Mac Kenzie geograficzna ekologia ludzka winna się ześrodkowywać dookoła związku z człowiekiem, a więc traktować o społecznych przejawach życia.

Dalszą koncepcją mesologii społecznej jest ekonomiczna koncepcja H. Q. Wells'a. Jej przedmiotem winna być podług niego nauka o wymianie dóbr ekonomicznych w społecznym środowisku i równowaga między produkcją i konsumpcją. Ostatnią wreszcie koncepcją społecznych nauk mesologicznych jest kompromisowa koncepcja Q. James'a, postawiona na marginesie trzech gałęzi wiedzy: a) socjologii, b) biologii, c) geografii. Zaniewski uważa ją za najszcześniejszą, spośród nich wszystkich, gdyż istotnie ekologię ludzką należy omawiać na podstawie tych trzech nauk.

Naturę wpływów środowiska społecznego na jednostkę, co do pierwszych sugestii, sformułował, jak wiadomo, A. Comte, następnie rozwinął również tę naukę E. Durkheim, obydwaj z podłoża biologicznego. W tym kierunku pracowali też socjologowie-biologowie: Roberty, Espinas, Simmel, Tönnies, i inni.

Z podłoża zaś psychologii socjalnej indywidualnej naświetlił naturę wpływów środowiska społecznego na jednostkę, jak wiadomo, Gabriel Tarde, W. Mac Dougall, S. Freud, M. Spencer i inni. Z podłoża psychologii socjalnej kolektywnej uczynił to L. Brown. Celem tych obydwu nauk jest według niego zanalizowanie procesów interakcji grup społecznych pod aspektem jej czterech podstawowych form: a) współzawodnictwa, b) akomodacji, c) asymilacji, d) konfliktu. Ponadto postulatem obydwu psychologii społecznych jest zbadanie struktury uzdolnień poszczególnych jednostek, jak również poznanie dyspozycji procesów interakcji społecznych, tkwiących w zarodkach genicznych tych cech społecznych.

Z kolei omawia Zaniewski teorie środowiska tzw. „we-

wnętrznego“ we współczesnej medycynie według koncepcji Claude Bernarda. Obok środowiska fizycznego, zewnętrznego, źródłem objawów zdrowia, chorób i śmiertelności człowieka są przede wszystkim wewnętrzne warunki organizmu, wewnętrzna konstytucja żyjącego bytu. To środowisko nazywa on „milieu microcosmique“, w przeciwieństwie do „milieu macrocosmique“, drugiej powłoki podłoża życia organicznego.

Następnie przeprowadza omawiany Autor analizę teorii środowiska w psychologii w trzech obozach ideologicznych: a) monistyczno-materialistycznym, b) skrajnym idealistyczno-duchowym, c) pośrednim między monizmem i idealizmem. Z obozu pierwszego, odpowiadającego współczesnemu materializmowi i empiryzmowi, przedstawia poglądy Demokryta i jego ucznia Epikura, oraz rzeczników paralelizmu psycho-fizycznego doby obecnej: J. St. Milla, Herberta Spencera, E. Thorndike'a i J. Watsona. Z obozu skrajnego idealistyczno-duchowego, znanego z koncepcji wrodzoności idei, przytacza Platona i filozofów-konceptulistów XVII i XVIII wieku Kartezjusza, Spinozę i Leibnitza. Obóz trzeci umiarkowany doktryny mesologicznej w psychologii reprezentuje w starożytności Arystoteles, w wiekach średnich św. Tomasza z Akwinu, który wraz ze swym antycznym poprzednikiem we filozofii położył fundamenty pod psychologię tradycyjną. Współcześni wybitni psychologowie, jak Mc. Dougall przyjmują umiarkowaną teorię mesologiczną. Ich poglądy zobrazował Autor w ramach katolickiego światopoglądu.

Rozprawiając o mesologii społecznej poświęcił on więcej miejsca środowisku wychowawczemu specjalnie zorganizowanego do wychowania. Wśród umiarkowanych pedagogów społecznych wyróżnił Pestalozziego i Benjamina Kidda, a pominął O. Willmanna.

Nie przemilczał również ideologii mesologicznych w działach literackich i w krytyce historycznej, literackiej i artystycznej. W szczególności omówił z literatury pięknej „Komedie ludzką“ Balsaca złożoną ze 143 powieści, których bohaterowie pochodzą z różnych środowisk i są przez nie nacechowani w swych cha-

rakterach, cnotach i wadach. Po Balsacu przedstawia Emila Zolę, jako czołowego przedstawiciela naturalistycznej powieści eksperymentalnej natury wybitnie mesologicznej. Wspomniał też o powszechnym wpływie ideologii mesologicznej na piśmiennictwo literackie obecnej doby, zwłaszcza powieściowej, w którym występują dzieci jako kreacje swego środowiska rodzinnego, narodowego, etnicznego i rasowego.

Odnośnie do poglądów krytyki historycznej, literackiej i artystycznej na wpływ środowiska na rozwój talentów i uzdolnień genialnych pżytyacza Zaniewski zapatrywania Hippolita Taine'a, który twierdzi że poeta, artysta, mąż nauki, to kompleks wrodzonych dyspozycji, oraz ich fenotyp, zaktualizowany pod wpływem szczęśliwych bodźców otoczenia. Każdy wielki, wybitny człowiek musi być mocno zakotwiczony w tradycję swego kraju i narodu. Im bardziej to ma miejsce w jego umysłowości, tym genialniejsze są jego dzieła. Geniusz, streszcza się krótko H. Taine, jest dziedzicem spuścizny genetycznej po swych przodkach i równocześnie dzieckiem swego środowiska i zarazem epoki. Wszelako prawdziwa ewolucja organizmu społecznego, twierdzi on, następuje przede wszystkim pod wpływem korzystnych czynników otoczenia zewnętrznego.

Na podstawie powyższych poglądów, które nasz Autor stara się do możliwej doprowadzić syntezy, jakkolwiek spotykał w nich, jak sam mówi, wielkie sprzeczności do pogodzenia i tym samym trudności do pokonania, usiłuje on podać możliwie najlepszą definicję środowiska, któraby objęła swą treścią wszystkie zanalizowane teorie o środowisku. Podchodzi zaś do tej definicji pod kątem pojęcia „milieu“. Za najlepszą tego rodzaju definicję uważa tę, którą sprecyzował M. Popp w „Milieu und Selbstbestimmung“. Opiewa ona następująco: „Środowisko (milieu) jest pewnym wycinkiem realnych i idealnych wydarzeń świata zewnętrznego, które na podstawie określonego przestrzenno-czasowego związku okoliczności sprawiają, nawet przy biernej postawie osobnika do bodźców, że z częstych styczności owych kompleksów sytuacji z nim samym, następują w nim intensywne reakcje na nie. One też przede wszystkim przyczy-

niają się do ulegania ich wpływom przez jednostkę, także podświadomie, i formowania się w zależności od nich.“

5. Jeśli środowiskiem i jego wpływem na istoty podludzkie i ludzkie zajmują się biologowie, psychologowie, socjologowie, lekarze, geografowie, historycy i literaci, to wyłania się także konieczność, mówi Zaniewski, omówienia tego wpływu szczególnie w pedagogice. Rozwój nauk pedagogicznych i czasy obecne, stojące pod znakiem socjologizmu w pedagogice, w którym zwalczają się dwa przeciwne sobie obozy, wysuwają postulat wprowadzenia mesologii do nauk pedagogicznych. O tej sprawie traktuje on w drugiej części swej rozprawy, zatytułowanej: „Pedagogika mesologiczna albo nauka eksperymentalna o wpływie środowiska na wychowanie“.

Odnosnie do celu i miejsca dla tej nauki wypowiada się Autor omawianej książki w ten sposób, iż ona miałaby być na równi z psychologią wychowawczą nauką pedagogiczną stosowaną, pomocniczą, pośrednią między teorią i technologią wychowania. Nauki bowiem pedagogiczne w ogólności dzielą się na: a) filozofię wychowania, b) historię wychowania, c) socjologię wychowania, d) technologię wychowania, e) nauki pedagogiczne pomocnicze (stosowane).

Pedagogika mesologiczna nie może mieć nic wspólnego, ani z filozofią wychowania, ani też z historią wychowania. Jej bowiem zadaniem i celem jest pozytywna i eksperymentalna nauka o wpływie środowiska na wychowanie. Pomiedzy więc trzema ostatnimi gałęziami wiedzy pedagogicznej szuka Zaniewski dla swego twórczego dzieła właściwego miejsca. Socjologia wychowania jest na ogół nauką teoretyczną. Jej bowiem zadaniem jest według niego zbadanie dwu podstawowych kwestii: a) społecznych warunków wychowania, b) społecznego procesu wychowania. Nauka ta jest integralną częścią ogólnej socjologii teoretycznej. Nie powinno się jej też mieszać z pedagogiką społeczną. Technologia wychowania zawiera zbiór reguł, opracowanych na podstawie teorii wychowania, dla celów praktycznych, którymi pedagog powinien się posługiwać w procesie

wychowania. Celem zaś pedagogiki mesologicznej winno być według Zaniewskiego opracowanie reguł praktycznych, dotyczących sztuki wychowania, pod kątem wykorzystania dla niego wpływu środowiska. Dotychczas spełniała rolę nauki pomocniczej względem pedagogiki: a) higiena szkolna, b) psychologia wychowawcza. Obok nich mogą stać w przyszłości do pomocy wychowaniu biologia wychowawcza i socjologia wychowawcza, która nie pokrywa się całkowicie z pedagogiką środowiskową.

Po przedstawieniu celu i wskazaniu miejsca dla pedagogiki środowiskowej w strukturze nauk pedagogicznych, przystępuje Zaniewski do naszkicowania zarysów trzech wielkich problemów pedagogiki mesologicznej: a) problemu urządzenia szkoły, b) problemu programu szkolnego w ruchu mesologicznym, c) problemu osobowości dziecka, formującej się pod wpływem środowiska naturalnego i społecznego. Typami wzorcowymi szkoły współczesnej jako specjalnego środowiska wychowawczego są dla Zaniewskiego: a) szkoła jako środowisko rodzinne w kreacji Pestalozziego, b) szkoła jako mikrokosmos życia społecznego Dewe'a, c) szkoła jako „Dom Dziecka“ Montessori, d) szkoła jako środowisko naturalne Decroly'ego. Cztery powyższe typy nowej szkoły nie wykluczają się wzajemnie, ale przeciwnie uzupełniają się wzajemnie. Każdy z tych typów posiada w swych założeniach wysokie wartości wychowawcze, odpowiadające ideologii mesologicznej. Współczesna bowiem idealna szkoła powinna być dla dzieci przydłużeniem środowiska rodzinnego. Powinna też być zbudowaną w okolicy czystej schludnej, gdzieby dzieci mogły wykonywać pewne prace, któreby wyrażały w miniaturze ekonomiczne podłoże społeczne ich środowiska.

Pierwszą zatem kwestią pedagogiki mesologicznej jest dostosowanie środowiska szkolnego do psychiki uczniów. Drugą jest adaptacja programu szkolnego do nauki o środowisku i to w celach wychowawczych. Idea zestrojenia programu nauki dookoła środowiska i przepojenia go celowością profilaksji mesologicznej była już znana Platonowi, Arystotelesowi w cza-

sach antycznych. W dobie humanizmu wymagają dla szkoły programu mesologicznego Ludwik Vives, Franciszek Rabelais, Michał Montaigne. W następnych wiekach J. A. Komeński, J. Locke, Fr. Fenelon, J. J. Rousseau. „Pierwszymi nauczycielami filozofii są wedle ostatniego nogi, ręce i oczy“. J. H. Pestalozzi przyrównuje wychowanie do drzewa, które kiełkuje z małego ziarnka i rozwija się pod działaniem środowiska, lecz zgodnie z siłami własnymi, wewnętrznymi. Fr. Froebel twierdzi, że punktem wyjścia w nauczaniu jest obserwacja świata zewnętrznego. H. Spencer jest zdania, że lekcje o rzeczach, w oparciu o ciekawość, należy prowadzić od kolebki dziecka.

We Francji szerzy się akcja wśród nauczycielstwa w sprawie uwzględniania w programie szkolnym nauki o środowisku regionalnym już od r. 1911. W Belgii okólniki ministerialne z r. 1935 i 1946 polecają nauczycielstwu w szerokiej mierze uwzględniać naukę o środowisku. W tej kwestii pojawiły się już programy i publikacje z dziedziny mesologicznej dotyczące poszczególnych przedmiotów programu szkolnego.

Trzecim wielkim problemem pedagogiki mesologicznej jest formująca się osobowość ucznia pod wpływem naturalnego, społecznego i kulturalnego środowiska. Przewodnikiem dla Zaniewskiego jest w tym przedmiocie prof. Busemann, który prawdziwy pogląd na tę kwestię wypowiedział we wzmiankowanej powyżej książce. Środowisko jednostki ludzkiej wykazuje według niego w swym przekroju cztery warstwy: a) świat fizyczny ze swymi licznymi oddziaływaniami czysto fizycznymi, b) „biosfera“ ze swymi zjawiskami witalnymi, aż do afektywnych, ustrojowych włącznie (Umwelt), c) sfera socjalna, świat więzi społecznych (Mitwelt), d) „ideosfera“, dziedzina filozofii, kultury, nauki, sztuki, religii. Wszystkie te warstwy winny tworzyć zharmonizowaną hierarchicznie strukturę w roli czynników twórczych osobowości, w oparciu jednakże o intensywną pracę samego człowieka. Istnieje bowiem podług Schelera „prawo przewagi środowiska“, w wyniku którego ma się do pokonania w każdej sferze środowiska jakieś trudności. W sferze biologicznej leczymy organizm rany odniesione od śro-

dowiska fizycznego i biologicznego. W sferze socjalnej panuje dążność jednostki do znaczenia i wzbogacenia się w wartości (Geltungsbedürfniss). W sferze ducha dominuje działanie refleksyjne, pełne poczucie godności osobistej, przewyższające czysto popędowe życie zwierząt. Człowiek przechodzi w swym życiu przez wszystkie powyższe sfery środowiska. W łonie macierzyńskim jest cały podległy pielęgnacji biologicznej i fizjologicznej. W sferze społecznej wchodzi w krąg kultury swego środowiska i uczy się swego zawodu przez terminowanie w celach czeladniczych. W końcu w „ideosferze“ środowiska dopuszcza się dojrzałego człowieka do uczestnictwa w świecie ducha. Wszyscy ludzie posiadają ponadto wedle Busemanna swe własne subiektywne środowisko, oparte na ich indywidualnych reakcjach na obiektywne warunki, sytuacje, kompleksy okoliczności i zdarzeń ich otoczenia. Posiada więc człowiek moc „przeciwstawienia się“ naciskowi swego środowiska aktualnego, z podłoża swej sfery wyposażeniowej. Busemann przyjmuje zatem współdziałanie czynników wrodzonych w formowaniu osobowości z czynnika nie środowiska, ale zarazem twierdzi, że kwestia dziedziczności nie jest jeszcze dokładnie zbadana. Co się upatruje dziś w dziedziczności jest najczęściej „fenotypem“, dalekim od prawdziwego „genotypu“. Zresztą fakt, że takie lub inne cechy genotypu ujawniają się w fenotypie, to zdaniem Busemanna, zależy w przeważnej części od środowiska. Zarodek bowiem dominujący cech w strukturze dyspozycyjnej genotypowej ukrywa w sobie zawsze tendencję zarodka cechy recesywnej.

Studium genetyczne i mesologiczne nad stającą się osobowością powstało wszakże, jak zauważa słusznie Zaniewski, prawie w jednym czasie. Wprawdzie w obecnej dobie jedni uczeni są rzecznikami przewagi wpływu środowiska na osobowość, a drudzy przypisują siłom wewnętrznym człowieka decydujący wpływ na postać jego „ja“ duchowego, jednakże całkiem słusznie rozumuje Zaniewski, że obydwie obozy sobie się nie przeciwstawiają, ale przeciwnie uzupełniają. Tym jednak problemem nie zajmuje się szerzej w swej rozprawie, po-

za przedstawieniem wypowiedzi miarodajnych w tym przedmiocie jeszcze innych, poza Busemannem, autorytetów obydwu obozów, jak Galton, Candolle, Terman, Pearson, Lombroso i inni z jednej strony, a Mc Keen, R. Faris, A. Isaief, Leon Metschnikoff, D. Brinkhall, Cattell i inni z przeciwnej strony. Podaje też krytyce publikacje omawiające rozwój osobowości dziecka pod wpływem środowiska, które się ukazały we Francji w pierwszych dziesiątkach lat b. stulecia. Do nich należą: Georges Rouma, *Pedagogie sociologique de l'éducation* (1930), w której są również poruszone problemy mesologiczne.

René Jadot, *Milieu et éducation* (1936) i Emile Candaux, *La fonction sociale de l'éducation* (1930). Przytacza tu również rozprawę Gardnera Murphy'ego, *Experimental Social Psychology* (1937).

Po zapoznaniu czytelnika z celem pedagogiki mesologicznej, z jej miejscem w strukturze nauk pedagogicznych i trzema problemami głównymi, którymi ona winna się zająć, podaje Zaniewski definicję pedagogiki środowiskowej. Jest więc ona nauką pedagogiczną stosowaną albo pomocniczą, której tematyka zawierałaby pozytywną, opartą na eksperymentach naukę o trzech problemach wychowania dotyczących: a) organizacji szkoły jako środowiska wychowawczego, b) dostosowania nauki o środowisku regionalnym do programu nauki szkolnej, c) uzasadnienia naukowego wpływu ze strony środowiska na rozwój fizyczny, intelektualny i moralny uczniów.

6. W ostatniej części swej rozprawy traktuje Zaniewski o klasyfikacji czynników środowiska. Ten temat interesuje socjologów, geografów, biologów i pedagogów. Taką klasyfikację przeprowadzali Buyse, Claparède, Jadot, Spencer i inni, lecz zdaniem Zaniewskiego, żadna z nich nie odpowiada założeniom pedagogiki środowiskowej i dlatego ułożył swoją klasyfikację środowiska naturalnego i społecznego, pod aspektem ich wpływu twórczego na osobowość człowieka. Każde z tych dwu wielkich środowisk, podzielonych na zależne sfery podrzędne może być rozpatrywane, co do swych twórczych oddziaływań na człowieka z potrójnego zasadniczego aspektu: a) biotropicznego, b)

psychotropicznego, c) moralo-tropicznego. W pierwszym aspekcie idzie o wpływy biotropów na stan fizyczny człowieka, w drugim o oddziaływanie psychotropów na życie psychiczne, a w trzecim aspekcie o wpływy moralotropów (zwyczajów) na życie moralne człowieka.

W klasyfikacji środowiska neutralnego wyodrębnia: a) środowisko naturalne nieorganiczne, b) środowisko naturalne organiczne. Do środowiska pierwszego zaszeregowuje: a) wpływy pozaziemskie (gwiazdy, promienie kosmiczne, troposferę, stratosferę, jonosferę), b) geosferę (ogólne warunki życia na ziemi, klimat, różnice pór roku, zjawiska przyrody nieożywionej, jak powietrze, wiatry, pola elektryczne, wilgoć, opady atmosferyczne i burze, następnie słońce, pejzaż, wysokość lądu, wybrzeża, położenie geograficzne itd. Wśród elementów natury organicznej wymienia: a) mikroorganizmy, b) owady, c) świat roślinny, d) świat zwierzęcy.

Środowisko społeczne dzieli Zaniewski na trzy wielkie grupy: a) środowisko bio-socjomesologiczne, b) psycho-socjomesologiczne, c) fizyczno-socjalne. Do środowiska pierwszego należą: a) świat ludzki, b) świat zwierzęcy, c) świat roślinny, d) owady, e) mikroorganizmy. Do środowiska drugiego należą: a) jednostki, b) grupy społeczne, c) instytucje socjalne. Wśród grup społecznych wymienia: a) środowisko rodzinne, b) środowisko zewnętrzne otoczenia społecznego na wsi, w mieście i w wielkich centrach przemysłowych, c) szkołę i organizacje szkolne, d) środowisko kościelne. Do instytucji socjalnych natury wychowawczej zalicza: książki, dzienniki, publikacje ilustrowane, telefony, kino, radio, teatr, muzea, zabytki kultury itp. Do trzeciego środowiska społecznego, fizyczno-socjalnego należą według Znanięckiego: a) konstrukcje modyfikujące sztucznie naturę, b) środki komunikacyjne, c) mieszkanie (higiena indywidualna, odżywianie się, sposób ubierania się, spania itd.).

Pomijamy omawianie poszczególnych sfer¹ jednego i drugiego systemu środowiskowego, których problemy są bardzo interesująco przedstawione i uzasadnione świadectwami facho-

wej literatury. Jednakże wiele problemów mesologicznych związanych z niektórymi sferami nie wyszło dotychczas poza ramy tylko hipotez, gdyż nauka ich jeszcze nie wyświetliła należycie. Więcej miejsca poświęcił Autor w tej części składnikom środowiska społecznego, a zwłaszcza środowisku rodzinnemu, które nazywa opatrnościowym otoczeniem społecznym człowieka na ziemi, którego żadne inne środowisko społeczne w równym stopniu zastąpić nie może. Ono bowiem najwięcej i najgłębiej cechuje jednostkę ludzką na całe życie.

Oдноśnie do szkoły, jako środowiska wychowawczego, zwraca Autor omawianej książki uwagę nauczycieli, w oparciu o wyniki badań Hartshorne'a i May'a, na specyficzną moralność poszczególnych klas i szkół, która jest ważniejszym czynnikiem twórczym osobowości uczniów, aniżeli wpływ elitarnych jednostek uczniowskich i techniki pedagogicznej. Co do wychowawczego środowiska kościelnego podkreśla wpływ nauczania katechetycznego, a w innym miejscu swej rozprawy także wpływ liturgiczny. W ogólności wpływ ten jest bardzo wielki tak, że zdaniem Zaniewskiego, trudno się od niego odizolować, bez narażenia na zubożenie osobowości dziecka.

Z pośrednich środków wychowania poświęca więcej miejsca kinu, które stawia na pierwszym miejscu w rzędzie tych środków. Swe twierdzenie uzasadnia refleksjami studenta Uniwersytetu z wyświetlanego filmu o życiu i działalności misyjnej o. Damiana, które głęboko wyraziły się w jego życiu i nadały mu właściwy kierunek.

W zakończeniu Zaniewski zaznacza, że byty organiczne rozwijają się pod działaniem sił zewnętrznych i wewnętrznych, tkwiących w organizmie. One o tyle się zmieniają pod wpływem środowiska, o ile ich warunki dyspozycyjne na to pozwalają.

7. Przystępując do oceny omówionej rozprawy, to już we wstępie stwierdzić należy, że pozytywną o niej ocenę wydał prof. Busemann, specjalista nauk mesologicznych, w swej przedmowie, którą zaszczylił niniejszą pracę. — Wyraża w niej radość z pojawienia się „tak znakomitego i niewątpliwie w swych

skutkach bardzo doniosłego dzieła“. Jego Autor bowiem podjął się w nim pionierskiego zadania, utworzenia mianowicie drogi pedagogice środowiskowej do struktury nauk pedagogicznych, na równi z psychologią wychowawczą. W tym celu musiał przeczytać, lub przeglądać przynajmniej olbrzymią literaturę o środowisku w różnych dziedzinach nauk, pochodzącą z różnych terytorialnych środowisk kulturalnych na świecie. Oczywiście ograniczył się w tej mrówczej pracy do najistotniejszych prac naukowych i utworów beletrystycznych. Ponadto w wielkim chaosie doktryn mesologicznych, z którymi podczas gromadzenia materiału naukowego się zapoznał, musiał skonstruować jakąś syntezę mesologiczną, nawet między poglądami bardzo oddalonymi od siebie. Szło mu bowiem o ułożenie najprawdziwszej definicji środowiska pojętego w najszerszym znaczeniu i o wyodrębnienie jego specyficznych odmian, zdeterminowanych do formowania osobowości ludzkich. Tym samym przysłużył się bardzo wszystkim pedagogom zaawansowanym i początkującym, którzy mieli być przede wszystkim, zgodnie z jego intencją, adresatami i czytelnikami jego książki tym także, że dał im łatwą sposobność do konspektowego przynajmniej poznania literatury środowiskowej i pedagogicznej, szczególnie z ostatniej doby. Książki podane w bibliografii przez Autora, pochodzące od różnych pisarzy i uczonych nie pomieściłyby się prawdopodobnie w dwóch dużych szafach. Dodać jeszcze należy, że w klasyfikacji dzieł swej specjalności posiadał już ustabilizowany zdrowy światopogląd, który przyczynia się do wnikającego rozumienia treści pracy przez inteligentnego czytelnika, niekoniecznie obeznanego dokładnie ze specjalną tematyką rozprawy.

Twórczy charakter pracy Zaniewskiego wyraża się jednakowoż szczególnie w ułożeniu oryginalnej struktury przyszłego podręcznika dla pedagogiki środowiskowej. Wszak nie korzystał z żadnych gotowych schematów do tego celu, ani w ułożeniu syntetycznej nauki o środowisku, ani też w opracowaniu wewnętrznej budowy książki traktującej o wychowaniu przez środowisko.

Jednakże według mego skromnego zdania należałoby w tej książce poczynić w jej drugim wydaniu pewne uzupełnienia. Skoro się traktuje o wpływie środowiska wszechstronnego, zwanego peristazą na osobowość ludzką, należało zaznaczyć o jaką tu idzie osobowość, wrodzoną czy nabytą, czy też o jedną i drugą zarazem. Autor książki ujął osobowość w znaczeniu syntetycznym, wrodzonym i nabytym, ale nie powiadomił o tym swego czytelnika. Tymczasem wiemy o tym dokładnie, że terminu „osobowość“ używa się dziś w różnorodnych znaczeniach, bądź w sensie jaźni metafizycznej, a więc osoby, bądź też w sensie jaźni psychologicznej, a więc totalnego charakteru moralnego, bądź też w znaczeniu osobowości pierwotnej, inicjalnej, na którą składają się dziedziczność genetyczna, temperament, indywidualność materialna i charakter wrodzony. Są też nieubлагani przeciwnicy terminu i pojęcia osobowości, którzy utrzymują, że nie powinno się go używać wcale, gdyż całkowicie wystarcza im słowo „osoba“!

Wiemy następnie, że funkcją osobowości w jej służbie społeczeństwu i w perfekcjonistycznej pracy nad sobą, jak również w służbie najwyższym wartościom jest talent. Może on występować w potrójnym znaczeniu, talentu przeciętnego, talentu właściwego i geniuszu. Wiadomym jest również powszechnie, że na talent składają się czynniki wrodzone i czynniki nabyte. Pierwsze aktualizują się pod działaniem środowiska, a drugie przyswaja sobie człowiek na podłożu wyposażeniowym, także pod wpływem wszechstronnego otoczenia. Zaniewski powinien był poświęcić oddzielny rozdział problemowi talentu, rozwijającego się głównie pod wpływem środowiska. Tymczasem poprzestał tylko na marginesowym zarejestrowaniu tego zagadnienia w wypowiedziach drugich osób z obozu skrajnie natywistycznego i skrajnie empirystycznego, przy omawianiu teorii środowiska w krytyce historycznej i literackiej, oraz pedagogii środowiskowej rodzinnej. Wprawdzie przedstawił przy tym także swój zdrowy pogląd na tę kwestię, ale tylko na marginesie twierdzeń przedstawicieli przeciwnych sobie obozów.

Temu ważnemu zagadnieniu poświęcił dwutomową pracę dr Albert Reibmayr p.t. *Die Entwicklungsgeschichte des Talentes und Genies*, München, 1908. Wprawdzie jest ona nieco przestarzała, zwłaszcza co do nauki o dziedziczności genetycznej, niemniej jednak posiada dużo zdrowych myśli o wpływie środowiska na talenty i genialności. Wymieniam tu kilka zasadniczych uwag dotyczących naszego tematu, zaczerpniętych z tego dzieła, które nasz Autor całkowicie pominął. Podstawą kształcenia talentu i geniuszu jest podług Reibmayera stabilizacja zamieszkania, złączona z rolnictwem i handlem. Stan średni pod wpływem ekonomicznym i oddany pracy jest najlepszym według niego milieu dla rozwoju talentów. Obydwie natomiast skrajności życia społeczno-gospodarczego, nadmierne bogactwo i wielkie ubóstwo są szkodliwe dla strony zdolnościowej jednostki ludzkiej. Toteż cytuje znamienne w tej kwestii słowa Talmudu: „Czcij synów ubogich, bo od nich pochodzi wiedza“ i myśli Arystophanesa z „*πλοῦνος*“ o ubóstwie, że „ono jest matką wszystkich sztuk i postępu i różni się bardzo od żebractwa“. Stan średni „*μεδότης ἀρίστη*“ nadaje się według Arystotelesa najbardziej do prowadzenia zdrowego życia. Talenty i geniusze degenerują się w pochodzie kilku pokoleń, następujących kolejno po sobie w jakimś rodzie. Ich regeneracja dokonuje się przez zastrzyk świeżej krwi ze stanu chłopskiego, robotniczego i mieszczańskiego, jeśli jest dzielny i zdrowy.

W założeniach pedagogii mesologicznej postawił Zaniewski trzy postulaty, wśród których na drugim miejscu wymienił dostosowanie programu nauki szkolnej do środowiska w celu kształtowania osobowości uczniów. Pominął jednak przy tym zagadnieniu rzecz ważną, mianowicie problem organizacji domowej pracy uczniów poza szkołą. Program ułożony w duchu pedagogiki mesologicznej powinien uwzględniać rodzinne środowisko młodzieży szkolnej, gdzie przecież musi się uczyć, wypracowywać zadania szkolne, a często nie zna dobrze techniki racjonalnego uczenia się.

Autor omawianej książki oparł swą pracę także na pedagogicznej literaturze polskiej. Pominął w niej jednak prof. Ste-

fana Szumana, który stoi bardzo blisko pedagogiki środowiskowej. W wielu jego pracach jest mowa o środowisku naturalnym (biologicznym) i społecznym (ponadbiologicznym), o konfliktach i rozdzźwiękach w przeżywaniu obydwu środowisk przez człowieka, w związku z dualizmem natury ludzkiej i o konieczności zharmonizowania obydwu środowisk w służbie idealnej osobowości człowieka. Prof. Szumana potrzeba było postawić jako polskiego pedagoga środowiskowego, tuż po prof. Mysłakowskim, który jest głównym mesologistą polskim. Nie zainteresował się również J. Chałasińskim (*Spółeczeństwo i wychowanie*, 1946).

W literaturze polskiej mesologiczno-genetycznej ukazała się również w ostatnich latach praca o środowisku, autorstwa Stanisława Ossowskiego, pt. „Więź społeczna i dziedzictwo krwi“, Warszawa, 1948. Jej autor rozprawia w niej o środowisku osobnika, począwszy od macicznego, po środowisko kosmiczne, odnośnie do środowiska naturalnego i o środowisku społecznym, a w nim szczególnie o zagadnieniach dziedzictwa społecznego, o społecznej roli mitów etnicznych, genealogicznych, rasowych, o mitach przeszłości narodów, jak również o roli mitów w stosunkach między warstwami uprzywilejowanymi i nieuprzywilejowanymi jednego społeczeństwa, a wśród nich także szlachty i ludu polskiego. Według zdania tego autora środowisko osobnika jest uwarunkowane, co do swego na niego wpływu dziedzictwem biologicznym i dziedzictwem społecznym czynników zewnętrznych. Jest zatem na równi z prof. Szumanem umiarkowanym mesologiem-antropologiem. Wiadomość o tej książce nie doszła jednak do Zaniewskiego, jakkolwiek Ossowski już w 1936 r. pisał o „Dziedziczności i środowisku“ w *Przeglądzie socjologicznym*. Nie cytuje również w swej książce rozprawy mesologicznej, H. Podkulskiej: „Środowisko w świetle badań współczesnej pedagogiki“ Lwów, 1936, chociaż przytacza rozprawę H. Radlińskiej, „Społeczne przyczyny powodzeń i niepowodzeń szkolnych“, Warszawa, 1937. Jednakowoż wobec ogromu literatury wyzyskanej w pracy, wyszczególnione powyżej braki bibliograficzne są bez znaczenia. Nazwiska polskich

mesologistów i ich dzieła podaję raczej do wiadomości czytelników polskich.

W końcu dodać jeszcze należy, że Romuald Zaniewski napisał ponadto dwie rozprawy: *L'influence du milieu physique en éducation*, Louvain, 1940, na podstawie której się doktoryzował u prof. Busemanna i drugą: *L'influence du foyer familial sur la formation de la personnalité de l'enfant* (nie ogłoszona jeszcze drukiem).